Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Wilno, Czwartek 8 listopada 1928 r.

Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. — NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY — Nr. 256 (1303)

Bez zmian.

Wszelkie wątpliwości co do wyniku konferencji, o ile je ktokolwiek tu w Królewcu miał, zostały dziś usunięte. Konferencja będzie jutro, we środę, formalnie zakończona protokularnem stwierdzeniem niemożliwości osiągnięcia porozumienia lub kompromisu na podstawie rezolucji Rady Ligi Narodów z 10 grudnia 1927 r.

Na czem polegają nie dające się usunąć rozbieżności w stanowisku obu stron? Jeżeli chodzi o stronę formalną to rozbieżność polega na tem, że strona polska nie wymaga od Litwy zrzeczenia się swoich roszczeń terytorialnych, podczas kiedy strona litewska usiłuje uzyskać od Polski w ten lub inny sposób uznanie Wileńszczyzny za terytorjum sporne. Minister Zaleski uczynił bardzo dobrze, że swoją deklaracją wczorajszą uniezależniającą zasadnicze stanowisko Litwy od spraw komunikacji bezpośredniej i t. p. przypieczętował fakt, że p. Woldemarasowi chodzi o co innego, niż osłabienie formalnych podstaw jego roszczeń terytorjalnych.

Ważniejszą jednak i decydującą przy poszukiwaniu jakiegokolwiek kompromisu jest różnica natury faktycznej, a mianowicie rozbieżność intencyj obu stron. Polska szczerze pragnie pewnej przynajmniej normalizacji stosunków z Litwą, choćby zaopatrzonych we wszelkie zastrzeżenia formalne ze strony tej ostatniej, natomiast p. Woldemaras ze wszystkich sił stara się tego uniknąć i to bynajmniej nie dlatego, aby to miało osłabiać zasadnicze stanowisko Litwy w sporze terytorjalnym, lecz przedewszystkiem a może i wyłącznie dlatego, aby dotychczasową izolację Litwy od Polski bezwzględnie utrzymać!

Wypowiadałem to przekonanie już niejednokrotnie, nie stanowi więc ono żadnego *novum* wynikającego z przebiegu obecnej konferencji. Powtarzam je dlatego tylko, że jest ono dziś równie aktualne, jak było w marcu r. b. Nietylko nic się pod tym względem nie zmieniło, ale jest coraz więcej objawów powyższy pogląd potwierdzających. To, że p. Woldemaras prowadzi pertraktacje z Polską nie jest żadnym dowodem chęci jego do zmiany obecnej sytuacji. P. Woldemaras musiał, acz niechętnie, przyjąć zalecenie Rady Ligi Narodów z dnia 10.XII. r. ub. Prowadzi jednak rokowania tak, aby wykazać niemożliwość osiągnięcia jakichkolwiek pozytywnych rezultatów i uzyskać na tej podstawie absolutorjum od Ligi z wykonania przyjętych na siebie wówczas zobowiązań.

Wszystko to jest a przynajmniej powinno być jasnem dla każdego śledzącego uważniej politykę obecnego dyktatora litewskiego. Nie jest natomiast równie prostem ustalenie przyczyn, które go do tej polityki skłaniają. Poszczególne elementy tych przyczyn są również znane, nigdy jednak nie osiągnęły one tego stopnia konkretyzacji jak obecnie. Dlatego też wydaje się zupełnie możliwem określenie pobudek i motywów warunkujących uprawianie przez p. Woldemarasa tej taktyki, jakiej jesteśmy świadkami od dłuższego czasu. Motywy te są dwojakiej natury: wewnętrznej i zewnętrznej.

Pierwsze polegają na tem, że rząd litewski pragnie swoje dążenie do zdobycia Wilna utrzymać w stanie ciągłego dynamicznego napięcia. Mur chiński pomiędzy Kownem a Wilnem powinien każdemu obywatelowi litewskiemu uprzytamniać nieustannie o tem, że jest on całkowicie i bezwzględnie pozbawiony wszystkiego co za swoje po drugiej stronie tego muru uważa, a co dlań jest niezbędne dla zupełnej normalizacji jego bytu państwowego i narodowego. Nie może więc być żadnego pod tym względem kompromisu, gdyż każdy kompromis osłabi, zdaniem Litwinów, to dynamiczne napięcie dążeń do zdobycia Wilna, przyzwyczai ludzi do zadawalniania się możliwością swobodnej komunikacji z Wilnem, prowadzenia tam pracy kulturalnej i t. p. Dążenie do zdobycia Wilna przejdzie w stan statyki, hasło czynnej walki o stolicę zamieni się w przedmiot spekulacyj mózgowych i uczuciowych, pozbawionych czynnika woli. Zarazem Polska, zdaniem Litwinów, mają możność prowadzenia penetracji gospodarczej i kulturalnej wgłąb Litwy wytworzy na nowo niebezpieczeństwo dla samowiedzy narodowej pewnych kół społeczeństwa litewskiego.

Z drugiej strony p. Woldemaras wie, że litewskiej ludności na Wileńszczyźnie nikt polszczyć nie zamierza, że sama ona posiada dostateczną na to odporność, że, wreszcie, za pomocą swobodnej konkurencji charakteru narodowego Wilna i Wileńszczyzny na swoją korzyść nie zmieni. Zdecydowałby się nawet zapewne ponieść ciężkie straty w narodowym stanie posiadania w „okupowanej części Litwy" za cenę wyeliminowania pozostałości wpływów polskich na Litwie Kowieńskiej i nadania jej jednolicie litewskiego pod względem narodowym oblicza. Dlaczego?—będzie to wynikało z rozważenia pobudek zewnętrznych polityki p. Woldemarasa.

Można stwierdzić, że od pewnego czasu nastąpiło ostateczne uzgodnienie celów i metod działania pomiędzy rządem kowieńskim a tymi sąsiadami Litwy, którzy są zainteresowani w utrzymywaniu izolacji jej od Polski. I Niemcy i Rosja posługują się w swej polityce względem Litwy straszakiem polskim, który malują w postaci dążeń do całkowitego pochłonięcia Litwy przez Polskę i stworzenia barjery od Karpat do Bałtyku pomiędzy Niemcami a Rosją. Tu zachodzi pytanie: dlaczego nasi przyjaciele nie widzą w tem rozszerzenia mostu, lecz właśnie barjerę? Przyczyna leży nie w tego rodzaju intencjach Polski, lecz w intencjach własnych obu naszych najbliższych sąsiadów. Założeniem ich współpracy politycznej i gospodarczej jest wyłączenie z niej Polski, odcięcie jej od morza Bałtyckiego i od wpływów wzdłuż jego pobrzeża. Całe to wybrzeże ma stanowić w przyszłości przedmiot podziału między Rosją a Niemcami. Forma i szczegóły owego podziału są oczywiście odsunięte na dalszą przyszłość. Obecnie chodzi tylko o samą zasadę. Czy granica podziału wpływów przechodzić będzie przez Kłajpedę, czy też przesunie się do Libawy lub Rygi — to ma w tej chwili mniejsze znaczenie.

Litwa jest głównym filarem tej barjery i dlatego usiłowania niemiecko - rosyjskie solidarnie są skierowane do tego, aby na jej terenie współpracę swoją jaknajsilniej ugruntować. Narodowe interesa litewskie nie są przez to przynajmniej narazie bezpośrednio zagrożone. Obaj jej protektorowie starają się usunąć wszelkie jej pod tym względem obawy, wyolbrzymiając jednocześnie niebezpieczeństwo grożące jej ze strony Polski. Dzięki zupełnej nieznajomości w Litwie istotnych stosunków w Polsce, o których wiadomości dochodzą tam jedynie pośrednio przeważnie w oświetleniu niemieckiem lub sowieckiem politycy litewscy są przekonani, że państwo polskie opiera się na kruchych podstawach, że siły odśrodkowe w niem przy lada okazji rozsadzą obecne granice i nadejdzie wówczas moment ogólnej ich rewizji. Do tego też momentu dostosowuje p. Woldemaras swoją koncepcję konferencji polsko-litewsko-niemiecko-sowieckiej, którąby miała zrewidować i na nowo rozstrzygnąć spór terytorjalny polsko-litewski.

Wobec tak zachęcających widoków na niedaleką przyszłość wszelkie ustępstwa ze strony Litwy na rzecz Polski byłyby w pojęciu p. Woldemarasa jedynie skrępowaniem zupełnej swobody działania, którą on dla siebie w odpowiednim momencie oczekuje. Lepiej nie mieć teraz niczego, a uzyskać potem wszystko.

Przy takiem rozwiązaniu obiecuje sobie też p. Woldemaras łatwe wyrównanie tych strat, które ponosi obecnie pod względem narodowym Litwa w Wileńszczyźnie dzięki izolacji jej mniejszości litewskiej od reszty narodu. Uzyskawszy z rąk Niemiec i Rosji objekt sporny będzie ewentualnie musiał się liczyć przy jego urządzaniu z niemi, lecz nie z Polską. Obaj zaś sojusznicy jego oczywiście nie będą mieli żadnych zastrzeżeń przeciwko wszelkim środkom, jakie p. Woldemaras zechce zastosować dla zasymilowania, kraju i ludności z narodową koncepcją państwa litewskiego.

Takie są w grubych zarysach motywy i sperandy polityki litewskiej wobec Polski. Skoro się je zna naiwnością byłoby spodziewać się jakichkolwiek rezultatów tej czy innej konferencji. P. Woldemaras poprostu boi się, aby nie być zmuszonym do przyjęcia na siebie jakichkolwiek zobowiązań wobec Polski, któreby go potem krępować mogły. Musi zwłaszcza *faire bonne mine au mauvais jeu* wobec Ligi, która troszczy się nietylko o załatwienie sporu polsko litewskiego, ale także o interesa państw trzecich, przez konflikt polsko-litewski na szwank narażonych. Ta okoliczność utrudnia p. Woldemarasowi utrzymywanie absolutnej nieustępliwości, co dobrze rozumieją Niemcy, starając się skłonić go do pewnych koncesyj dobrowolnych na rzecz interesów państw trzecich jeszcze przed powołaniem przez Radę Ligi ekspertów, aby w ten sposób uniknąć połączenia z temi interesami pewnych postulatów polskich. W tym duchu udziela Litwie swych rad p. *Voss*, który w długim artykule w „Berliner Tageblatt" z wielką precyzją i szczerością określa stanowisko niemieckie w sporze polsko-litewskim.

Testis.

Królewiec 6.XI 1928 r.

PO KONFERENCJI KRÓLEWIECKIEJ.

Ostatnie chwile konferencji.

Woldemaras miał tremę.

KRÓLEWIEC, 7.XI (*tel, wł.*). Ostatnie posiedzenie drugiej konferencji polsko-litewskiej w Królewcu trwało pełne 5 godzin i było niezwykle nużące, ponieważ prem. Woldemaras stosował obstrukcję, domagając się odczytania wszystkich znanych jej dokumentów, np., listów i załączników, wydrukowanych przed kilku miesiącami.

Premjer litewski, prowadząc niezręczną polemikę, kilkakrotnie wywoływał wybuchy wesołości na sali. Np., w pewnej chwili Woldemaras spostrzegł, iż min. Zaleski notuje coś podczas jego przemówienia i oświadczył: „Pan min. Zaleski zapisuje to, co ja mówię".

Polemizując w sprawie odszkodowań Woldemaras oświadczył, że delegacja polska domaga się od Litwinów, aby przyznali, że nic im się od Polski nie należy.

Dalej Woldemaras dowodził, że sprawa przynależności terytorjum Wileńszczyzny została uregulowana przez traktat litewsko sowiecki z lipca 1924 r., podpisany w Moskwie. Polska zatem nie może własnowolnie anulować traktatu, jako strona trzecia, Woldemaras zarzuca Polsce, że stoi na stanowisku granic z roku 1772 i ujawnia tendencję do zagarnięcia Litwy.

Na zakończenie swego przemówienia Woldemaras, uzasadniając prawa historyczne Litwy, zagalopował się i oświadczył, iż nietylko Wilno, ale i Mińsk Litewski należą do Litwy.

Po tych słowach min. Zaleski oświadczył, że premjer litewski porusza w swem przemówieniu tyle różnorodnych i nie mających związku z konferencją spraw, że gdyby chciano pójść taką samą metodą polemiki, wówczas dyskusja trwałaby bez końca.

Dzienniki zagraniczne z wielkiem uznaniem wyrażają się o sposobie polemiki min. Zaleskiego, podkreślając, że zwarta argumentacja min. Zaleskiego wywarła wrażenie bardzo korzystne w przeciwieństwie do niezwykle mętnej i rozwlekłej mowy Woldemarasa.

Głosy niemieckie o konferencji królewieckiej.

BERLIN. 7.XI (Pat.). Prasa poranna, donosząc o zakończeniu konferencji polsko-litewskiej w Królewcu, wyraża jednozgodnie zapatrywanie, że rokowania królewieckie uważać należy za rozbite. Wedle twierdzenia strony litewskiej, konferencja nie mogła doprowadzić do wyników pozytywnych ze względu na stanowisko delegacji polskiej. Z drugiej strony oporne zachowanie się premjera Woldemarasa uniemożliwia wszelkie porozumienie.

Akompanjament kowieński do rokowań w Królewcu.

Manifestacje antypolskie w Kownie.

Jak donoszą z Kowna, nocy onegdajszej grupa nacjonalistycznej młodzieży litewskiej wywiesiła na ul. Wolności cały szereg transparantów z napisami, domagającemi się zerwania toczących się w Królewcu pertraktacyj polsko-litewskich. Na transparantach między innemi widniały napisy: „Precz z konferencją w Królewcu. Nie chcemy żadnych stosunków z Polakami, zanim nie odbierzemy Wilna".

(*Przemówienie min. Zaleskiego podajemy na stronie 2 giej*).

Hoover prezydentem St. Zjednoczonych?

Hoover ma wszelkie szanse zwycięstwa.

NOWY YORK, 7.XI. (Pat). Godz. 22 min. 15. Ostatnie dane przemawiają zdecydowanie za zwycięstwem Hoovera, o ile nie zajdzie niespodziewana zmiana w nastrojach stanów tradycyjnie republikańskich. Nawet w stanie nowojorskim Hoover ma już więcej głosów, niż Smith.

Pozatem w stanie Texas, który uchodzi za wyraźnie demokratyczny, Hoover m więcej zwolenników. To samo daje się skonstatować w 4 innych stanach, które dotąd zwykle wypowiedziały się za kandydatem partji demokratycznej.

Z drugiej strony Smith nie zdobył należytej przeciwwagi w stanach republikańskich.

NOWY-JORK. 7.XI. (Pat.). Agencja Reutera podaje, że według ostatnich obliczeń kandydat republikanów Hoover otrzyma 467 głosów. Na Smitha padło 69 głosów. Demokraci stracą dwa mandaty w senacie i 10 w izbie reprezentantów.

NOWY YORK, 7.XI (Pat). Wynik wyborów przewyższa wszelkie oczekiwania partj republikańskiej. Decydującą przyczyną zwycięstwa Hoovera był jego autorytet orazi olbrzymia ilość głosów kobiecych, oddanych na niego. Po części odegrało też rolę uprzedzenie religijnych protestantów przeciwko katolikowi Smithowi.

Czego należy spodziewać się od Hoovera.

WIEDEŃ, 7, XI. Pat. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Waszyngtonu, że wybór Hoovera spowoduje cały szereg zmian na naczelnych stanowiskach. Między innemi sądzą, że dotychczasowy kanclerz skarbu Mellon ustąpi ze swego stanowiska.

Hoover zamierza zaproponować mu stanowisko ambasadora w Anglji. Zwycięstwo Hoovera oznacza prowadzenie dotychczasowej polityki prezydenta Coolidgea, której główne wytyczne są następujące: unikanie sojuszów z innemi państwami, trzymanie się zdala od Ligi Narodów, odmowne stanowisko w kwestji zniesienia lub zmniejszenia długów wojennych, odmowne stanowisko co do udziału w kwestji reparacji, odłączenie kwestji reparacji od kwestji długów, obstawanie przy pakcie Kelloga przy równoczesnem utrzymaniu dotychczasowej siły floty amerykańskiej, t. zn. na stopie równej z siłą floty angielskiej, przeprowadzenie dalszych obostrzeń ustawy prohibicyjnej oraz utrzymanie ceł ochronnych i ograniczeń imigracyjnych.

Dzień polityczny.

Dziś rano przybywa do Warszawy z Królewca delegacja polska do rokowań polsko-litewskich z min. Zaleskim na czele. W Królewcu został jeszcze jedynie sekretarz delegacji polskiej p. Perkowski, któremu powierzono załatwienie kilku spraw, związanych z likwidacją konferencji królewieckiej.

*

Dn. 7 go b. m. wznowione zostały w Rydze rokowania w sprawie zawarcia polsko-łotewskiej konwencji kolejowej oraz uregulowania wszystkich spraw, związanych z bezpośrednią komunikacją kolejową między Polską a Łotwą w ruchu osobowym, towarowym i bagażowym. Delegacja z ramienia Ministerstwa Komunikacji, mająca prowadzić te rokowanie przy współudziale posła polskiego w Rydze p. Łukasiewicza, wyjechała już do Rygi.

*

W Warszawie czynione są gorączkowe przygotowania do niedzielnych uroczystości państwowych z okazji 10-lecia niepodległości Polski. Najciekawszym momentem tych uroczystości będzie defilada kilkudziesięciu tysięcy osób, w tem oddziałów wojskowych, przed Panem Prezydentem i Marszałkiem Piłsudskim, oraz wielka akademja Federacji Obrońców Ojczyzny i wielki raut, wydany przez Pana Prezydenta.

*

Do Warszawy na niedzielę przybywają z różnych państw specjalni korespondenci zagraniczni, a między innymi delegacja dziennikarzy włoskich i hiszpańskich. Z ramienia francuskich władz wojskowych przybywa na uroczystości jeden z wybitnych generałów francuskich, członek Najwyższej Rady Wojskowej gen. Maurit.

*

W preliminarzu M. S. Z. na rok przyszły uwzględnione było na terenie Chin poselstwo i dwa konsulaty. Wymieniano nawet jako kandydata na posła płk. Szetzla, obecnego szefa drugiego oddziału sztabu generalnego. Jednakże ze względów oszczędnościowych pozycję tę w preliminarzu M. S. Z. skreślono.

*

W nadchodzącą sobotę przybywa do Warszawy delegacja syndykatu dziennikarzy estońskich celem zawarcia z polskiemi organizacjami dziennikarskiemi polsko - estońskiego porozumienia prasowego. W skład delegacji wchodzą: szef biura prasowego estońskiego M. S. Z. p. Merl, redaktor dziennika „Wabaa Maa", p. Weiner, oraz redaktor naczelny „Päevalehti", p. Luiga

Z Rosji Sowieckiej.

Rezultaty gospodarki komunistycznej.

MOSKWA, 7.XI (*kor. własna*). Jeden z wybitnych działaczy sow., zajmujący kierownicze stanowisko w komisarjacie inspekcji ludowej (R, K. I.), J. Jakowlew w swoim artykule „Z notatnika R. K. I." umieszczonym na łamach „Izwiestji" przeprowadza analizę najbardziej aktualnych spraw obecnej gospodarki sow., a m. in. sprawy stworzenia rezerw zbożowych i programu budownictwa przemysłowego.

Artykuł J. Jakowlewa tchnie zupełnie bolszewicką pewnością siebie. Zakup zboża postępuje b. powoli i rząd sowiecki może się znaleźć, zdaniem autora, wobec braku 50—100 miljonów pudów zboża, potrzebnego do wyżywienia armji, podziału pomiędzy szeregiem innych samoniewystarczalnych republik sow. w rodzaju B. S. R. R. „Drobnostka" ta, jak przypuszcza autor, może zachwiać, a nawet „zerwać" ogólny plan gospodarki sowieckiej.

W celu uratowania sytuacji, proponuje J. Jakowlew masową wyprzedaż manufaktury we wsiach najbardziej urodzajnych okolic Z. S. R. R. Drugą nie mniej bolącą sprawą związku republik sow. jest sprawa budownictwa przemysłowego.

I tu, jak się dowiadujemy, na przeszkodzie wykonania szeregu najniezbędniejszych budowli stoi brak surowca.

Według danych urzędu budownictwa państwowego (gosplan) przytoczonych przez J. Jakowlewa, budownictwu sow. brak około 500 milj. cegły, cementu, wapna i... drzewa. Komentarze tu chyba są już zbyteczne.

Widzimy więc, że mimo szerokiego zaproszenia kapitału obcego, udzielaniu koncesji przedstawicielom znienawidzonej burżuazji, mimo całego szeregu mniej lub więcej kosztownych doświadczeń we wszystkich nieomal dziedzinach życia państwowego, mimo głoszenia „urbi et orbi" o zdobyczach i postępach gospodarki komunistycznej w raju sow. nie jest coraz lepiej.

Nie ulega już wątpliwości, że rok przyszły będzie ciężką próbą dla budowniczych eksperymentalnego państwa komunistycznego.

Przed obchodem 10-lecia Niepodległości

Posiedzenie Komitetu Organizacyjnego.

W środę 7 b.m. o g. 6 wiecz. odbyło się pod przewodnictwem p. wojewody wil. Władysława Raczkiewicza ogólne zebranie Komitetu Organizacyjnego obchodu 10-lecia Niepodległości. Komitet Organizacyjny liczący 100 kilkadziesiąt osób najwybitniejszych przedstawicieli naszego społeczeństwa, zebrał niemal w komplecie w wielkiej sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego. P. wojewoda, zagajając posiedzenie, wspomniał o niedawnym zgonie prof. Łukaszewicza, który był członkiem honorowego komitetu obchodu 10-lecia. Na propozycję p. wojewody zebrani uczcili pamięć ś. p. prof. Łukaszewicza przez powstanie.

Komitet przyjął następnie bez zmian jednomyślnie projekt odezwy do obywateli, która będzie w dniu święta rozplakatowana i ogłoszona w dziennikach.

Zkolei sekretarz komitetu p. H. Grzyb i przewodniczący sekcji pochodowej inż. Mieszkowski przedstawili zebranym szczegółowy program obchodu. Zebranie zatwierdziło program ten również bez zmian. P. prezydent miasta zakomunikował, że na mocy uchwały Magistratu brama triumfalna u wylotu ul. Mickiewicza na plac Katedralny i obelisk na placu Łukiskim wystawione będą kosztem miasta. Poświęcenie kościoła garnizonowego św. Ignacego postanowiono przenieść na następną niedzielę, 18 listopada, łącznie z obchodem zjednoczenia organizacyj b. wojskowych.

Następnie w myśl poprzednich postanowień Komitetu Wykonawczego i specjalnej sekcji sierocińca Komitet Organizacyjny obchodu uchwalił jednomyślnie przystąpić definitywnie do budowy w Wilnie domu dla sierot. Dom ten będzie trwałym pomnikiem święta 10-lecia Niepodległości Rzplitej. W domu tym kształcić się będą dzieci woj. wileńskiego na dzielnych obywateli Rzplitej. Prezydent m. Wilna zaproponował, ażeby fundacji tej nadać nazwę następującą: „Sierotom Wolna i Niepodległa. Dom Dziecka Ziemi Wileńskiej im. Józefa Piłsudskiego". Wniosek ten jednomyślnie uchwalono wśród gromkich oklasków zebranych.

Przewodniczący sekcji finansowej inż. Łastowski przedstawił dokładny plan akcji zbierania składek na budowę Domu Dziecka. Wszyscy obywatele z. wileńskiej wezwani byli do składania na ten cel ofiar w wysokości jednodniowego zarobku, więcej lub też mniej w miarę możności z tem, że ofiary można będzie składać częściami w 4-ch terminach. Odpowiednia akcja propagandowa będzie za pośrednictwem prasy i drogą rozesłania list składkowych.

P. wojewoda wileński zaproponował, ażeby Komitetowi Wykonawczemu obchodu powierzyć funkcje zrealizowania budowy Domu Dziecka. Komitet Wykonawczy przekształci się tem samem w Komitet Budowy Sierocińca, ukonstytuuje się prawnie i na mocy zalegalizowanego statutu rozpocznie swą działalność z ramienia całego społeczeństwa. Propozycja p. wojewody została jednomyślnie uchwalona z tem, że Komitet Budowy Sierocińca będzie miał prawo kooptowania.

Na tem posiedzenie zostało zamknięte.

Kościół Prawosławny wobec 10-cio lecia Niepodległości Polski.

ORĘDZIE

Najbłogosławieńszego Metropolity Djonizego do Ekscelencyj Biskupów, Przewielebnego Duchowieństwa, Wielebnego Stanu Zakonnego i wszystkich Pobożnych Wiernych z powodu dziesięciolecia niepodległości Państwa Polskiego (1918—11 XI—28)

Z Łaski Bożej

Pokorny Djonizy, Metropolita Warszawski i Wołyński i całej Polski Ekscelencjom Biskupom, Przewielebnemu Duchowieństwu, Wielebnemu Stanowi Zakonnemu i wszystkim Pobożnym Wiernym życzy radości w Panu.

„...Najwyższy panuje nad królestwem ludzkiem, a że je daje, komu chce" (Dan. IV, 32)

Dzisiejsz upłynęło od owego dnia, gdy naród polski zrządzeniem Wszechmocnej Opatrzności odzyskał upragnioną wolność i niezależność państwową. Losy narodów spoczywają w ręku Stwórcy, i miłosierdzie Jego jest niezmierzone. Prawica Pańska, pozbawiając naród polski najdrogocenniejszego daru — wolności, poprowadziła go drogą doświadczeń, wskazując czasy i terminy kiedy ma się ujawnić łaska Pańska i zatriumfować prawda Jego.

Upłynęły lata, nadszedł czas i narodowi polskiemu, który złożył niezliczone ofiary krwi i łez na ołtarzu wyzwolenia Ojczyzny z pod władzy cudzoziemskiej, wolność, która znowu zabłysła, stała się nagrodą za cierpliwość w znoszeniu zesłanych nań doświadczeń, za to, że w dniach smutku i próby kroczył on swoją drogą krzyżową z wiarą w Pana i w Jego Boską prawdę.

Przed dziesięciomа laty z pośród narodu polskiego powstali mężowie wielcy i potężni duchem, a Sędzia Niebieski w serca ich włożył odwagę, rozum oświecił mądrością, natchnął ducha ich nieskruszonem męstwem, bohaterskiem samozaparciem i ofiarnością. Wskrzeszone ich trudem Państwo Polskie w ciągu dziesięciu lat swego istnienia wzmocniło się i wzrosło w potęgę, krocząc obecnie z chwałą po drodze rozkwitu i rozwoju, wskazanej mu przez Opatrzność Boską.

Prawosławni obywatele Rzeczypospolitej Polskiej! Do Was, umiłowani, moje słowo Arcypasterskie: w godzinie radości i triumfu podziękujmy Stwórcy za łaski, które zesłał On Państwu naszemu. Wznieśmy ku Panu Modlitwy nasze za dusze tych, którzy złożyli swe życie w ofierze dla dobra Ojczyzny i dla osiągnięcia jej zmartwychwstania.

Błagajmy Pana zastępów, aby uchował On pobożne Państwo Polskie i wszystkich Jego obywateli od klęsk i nieprzyjaciół; niechaj błogosławi On nas pokojem i łaską.

Błagajmy Najszczodrobliwszego o wielkie i obfite łaski dla władz i wodzów naszych, dla miłującego Chrystusa wojska i wszystkich obywateli Państwa naszego.

Jednemi usty i jednem sercem błagajmy Go, aby utwierdził On w sercach mężów rządzących sprawiedliwość, a w ludzie wierność i posłuszeństwo, aby nasze życie państwowe nie zostało zakłócone żadnemi kleskami i nienawiścią.

Niechaj trwa niezmiennie w sercach wszystkich obywateli, zamieszkujących Rzeczpospolitą, wzajemna zgoda i miłość na chwałę Bożą i na pożytek chronionego przez Boga Państwa Polskiego strzegącego naszego dobra.

W mieście stołecznem Warszawie, roku Pańskiego 1928 dnia 2 listopada.

Kronika telegraficzna.

— W dniu wczorajszym ryska policja polityczna dokonała licznych aresztowań osób podejrzanych o sympatyzowanie z ruchem komunistycznym. Między innemi aresztowany został redaktor czasopisma „Nowa Gwardja" oraz kilku pracowników dziennika „Glos Pracującego".

— Z Rzymu donoszą: potok lawy z powodu wybuchu Etny wtargnął do miasteczka Mascali, niszcząc cały szereg domów. Wbrew przewidywaniom, wybuch Etny nie zakończył się, lecz trwa, a nawet wzmógł się ubiegłej nocy. Lawa dopłynęła do miejscowości Mascali, liczącej 10.000 mieszkańców. Drugi mniejszy strumień zbliża się do miejscowości Nunzista. Most kolei, okrążającej Etnę, został zerwany, co pociągnęło za sobą przerwę w komunikacji. Miejsca zagrożone obchodzą liczne procesje z udziałem księży.

Silne lotnictwo to potęga państwa!

Dookoła przesilenia gabinetowego we Francji

PARYŻ, 7.XI (Pat). Dzisiejsze dzienniki wyrażają przypuszczenie, że przesilenie obecne, powstałe w związku z kongresem w Angeres potrwa dość długo, lecz ostatecznie trzeba ędzie odwołać się do Poincarego, cieszącego się zawsze zaufaniem większości opinji parlamentarnej.

„L'Ouvre" przewiduje że nieomylnym rezultatem kongresu w Angers będzie poruszenie w obozie radykałów.

Konferencja Prezydenta Doumerga z Cazalsem.

PARYŻ, 7. XI. (Pat.) Prezydent Doumergue przyjął dziś Cazalsa, b. przewodniczącego frakcji radykałów socjalnych w Izbie Deputowanych. Po skończonej naradzie Cazals oświadczył przedstawicielom prasy, że Herriot i jego przyjaciele partyjni nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za kryzys gabinetowy i że Herriot uczynił wszystko, co było możliwe, aby do kryzysu tego nie dopuścić. Należy—zaznaczył Cazals—stworzyć jak najszybciej nowy gabinet, któryby w porozumieniu z komisją finansową Izby pozwolił uchwalić budżet przed 31 grudnia. Cazals zaznaczył wreszcie, że jedynie Poincare może liczyć na większość Izby.

Mowa min. Zaleskiego

wygłoszona na zamknięcie konferencji królewieckiej.

KRÓLEWIEC. 7. XI. (Pat,) Mowa p. ministra Spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego, wygłoszona na ostatniem posiedzeniu plenarnem polsko-litewskiej konferencji dnia 7 listopada 1928 r. w Królewcu

„Panie Prezydencie, Panowie! Dnia 10 grudnia 1927 roku w Genewie na posiedzeniu Rady Ligi Narodów p. prezes uroczyście oświadczył w imieniu rządu litewskiego, że Litwa nie uważa się w stanie wojny z Polską, ja zaś w imieniu rządu polskiego, nie mniej uroczyście stwierdziłem, że republika polska uznaje i uszanuje całkowicie niezależność polityczną i całość terytorjalną republiki litewskiej. Te dwa uroczyste oświadczenia pozwoliły przypuszczać, że stosunki między Polską a Litwą wkraczają w nowy lepszy okres, który będzie się rozwijał pod znakiem stopniowej likwidacji smutnej przeszłości. Temu przekonaniu dała wyraz Rada Ligi Narodów w tej znanej rezolucji z dnia 10 grudnia 1927 r., w której wyraźnie powiedziała: „Rada Ligi Narodów zaleca obu rządom nawiązanie w najbliższym czasie bezpośrednich pertraktacyj, mających na celu ustalenie dobrych stosunków, od których zależy pokój".

Dziś blisko w rok od chwili uchwalenia tej rezolucji mogę z całą powagą i od powiedzialnością stwierdzić w imieniu rządu polskiego, który mam zaszczyt reprezentować, że całe bez wyjątku społeczeństwo polskie we wszystkich odłamach jego opinji publicznej powitało ten nowy pomyślny zdawałoby się zwrot w stosunkach z Litwą z jaknajwiększem uznaniem i radością, naród polski bowiem ożywiony jest duchem pokoju i pragnie dobrych pokojowych stosunków ze wszystkimi sąsiadami, tembardziej z narodem litewskim. W imię tradycji i wspólnej wielkiej przeszłości naród polski, widząc, jak cała Europa dziś pragnie pokoju uważa, że tembardziej winny pragnąć pokoju, stabilizacji i normalizacji stosunków te państwa, które niedawno odzyskały swój byt niepodległy, do których należą zarówno Polska jak i Litwa.

Tymczasem konflikt polsko-litewski nie tylko wypaczał zasadnicze linje polityki pokojowej rządu polskiego, ale narażał ekonomiczne interesy innych państw i wytworzył na wschodzie Europy niezdrową atmosferę niepokoju i rozdrażnienia. Dlatego też rząd polski z całą gotowością, szczerością i największą lojalnością przystąpił do realizacji zaleceń Rady Ligi Narodów, które znalazły swój wyraz w tej rezolucji z 10 grudnia r. u.

Zgodnie z ogólnemi wytycznemi swej polityki zagranicznej rząd polski nigdy nie ukrywał tego, że pragnąłby, aby między Polską a Litwą zostały możliwie jaknajrychlej nawiązane stosunki dyplomatyczne, polityczne i ekonomiczne owiane duchem wzajemnej dobrosąsiedzkiej przyjaźni i życzliwości. Licząc się jadnak z tą niedawną przeszłością, która tak zaciążyła na stosunkach polsko-litewskich i pozostawiła tak głębokie ślady w psychice narodu litewskiego, rząd polski nietylko zgodził się na umieszczenie w rezolucji Rady Ligi Narodów z 10-go grudnia r. ub. ustępu, że Rada oświadcza, że powyższa rezolucja w niczem nie przesądza spraw, co do których między obu rządami zachodzą różnice poglądów, lecz przystępując do realizacji tej rezolucji z jak największą lojalnością i dobrą wolą potraktowała zarówno treść, jak i ducha tego zalecenia Rady Ligi Narodów.

Rząd polski bowiem na konferencji, która zebrała się w Królewcu, przyszedł jedynie z projektami umów o małym ruchu sąsiedzkim oraz o bezpośredniej komunikacji pocztowo-telegraficznej i kolejowej między Polską a Litwą; rząd polski bowiem, pomimo, że sam nie zmienił i nigdy nie zmieni swego stanowiska w kwestji, która nas dzieli, uważał, że Litwa, godząc się na częściowe uregulowanie stosunków z Polską, nie zmieni swego zasadniczego stanowiska w tej spornej kwestji. Uregulowanie zaś stosunków nawet w zakresie proponowanym przez rząd polski przyczyniłoby się bez wątpienia do normalizacji stosunków ekonomicznych i politycznych na Wschodzie Europy i usunęłoby krzywdę państw trzecich, niezainteresowanych w przedmiocie sporu między Polską a Litwą.

Gdy delegacja litewska podniosła sprawę bezpieczeństwa Litwy, oświadczyłem niezwłocznie w imieniu rządu polskiego gotowość zawarcia paktu o nieagresji.

Pozwalam, wyrażając swój głęboki żal, że zamykamy konferencję z tak ujemnym bilansem, jednocześnie stwierdzić, że nie uważam naszych rokowań za zerwane gdyż musimy jeszcze stanąć przed Radą Ligi Narodów.

Konstatując niepowodzenie konferencji królewieckiej daleki jestem od myśli, że oznacza to, że nasze stosunki z Litwą i nadal pozostaną nienormalnemi. Przeciwnie wierzę, że w społeczeństwie litewskiem będzie się coraz bardziej gruntowało przeświadczenie, że Polska szczerze życzy pomyślności i rozkwitu państwa litewskiego, ożywiona duchem istotnej przyjaźni i życzliwości wobec narodu litewskiego i że rząd polski w obecnych rokowaniach dał temu wyraz, posuwając się do ostatecznych granic ustępliwości i pojednawczości.

Jeżeli ze strony rządu litewskiego nastąpi należyta ocena polityki i postępowania rządu polskiego wobec Litwy oraz przejawi się chęć podjęcia nowych rokowań z Polską w płaszczyźnie, wróżącej powodzenie tych rokowań, to proszę wierzyć, Panie Prezydencie, że ani rząd polski, ani ja osobiście pomimo tylu doznanych zawodów nie uchylamy się od ponownej próby uregulowania stosunków między naszemi państwami, bo to leży zarówno w interesie Polski i Litwy, jak i w interesie tych wszystkich narodów, które szczerze pragną spokoju i stabilizacji stosunków w Europie."

Otwarcie ostatniej sesji obecnego parlamentu angielskiego

LONDYN, 7.XI. (Pat). Wczoraj przed godziną 12 w południe król Jerzy udał się w powozie dworskim do gmachu parlamentu w Westminster, gdzie dokonał osobiście ceremonji otwarcia ostatniej sesji obecnego parlamentu, wygłaszając przy tem mowę tronową na temat polityki zagranicznej Anglji.

Po mowie tronowej rozwinęła się dyskusja. Przemawiali: Ramsay Mac Donald, przywódca Labour Party, który krytykował politykę zagraniczną rządu. Odpowiadał premjer Baldwin.

Na wniosek Snowdena (Labour Party) narady Izby nad mową tronową odroczono.

„Projekt podziału Wilna na autonomiczne dzielnice".

Motto; „Gallia est omnia divisa in partes tres".
Caesar.

Wilno jest zbyt pogórkowate, by mogło być rządzone centralistycznie. Poszczególne dzielnice miasta rozwijają się obecnie słabo, gdyż nie posiadają własnych rządów, któreby dbały o racjonalne zaspokojenie potrzeb kulturalnych i gospodarczych. Natomiast kosztem dzielnic przy dzisiejszym centralistycznym systemie rządzenia — rozwija się śródmieście, wyciągając z nich wszystkie soki żywotne. Wszystko ciąży ku centrum. I cyrk w centrum, i „Br. Jabłkowscy" i Sztralle. Tutaj skupiają się i kina i Góra Zamkowa i Bazylika. Tymczasem, gdyby dzielnice były bardziej autonomiczne, miałyby własne centra i takie np. Zarzecze założyłoby z pewnością własnego Sztralla, a Śnipiszki „Br. Jabłkowskich" Pod każdym względem rozwijałyby się wtedy dzielnice korzystniej.

Dziś wiele jednostek zdolnych i ambitnych nie może znaleźć wyjścia dla swych zdolności i energji, bo mieszka np. na Rossie czy na Zwierzyńcu. Tak naprzykład jesteśmy świadkami smutnego faktu, że w ubogiej dzielnicy—Nowy Świat marnuje się okazały policjant z brodą, nie mając żadnego przyzwoitego rogu ulic. A takich przykładów jest więcej. Szczęścia i losu szukając, wędrują ludzie do śródmieścia. Ale do śródmieścia dostać się trudno. Przecież ciągle czytamy w gazetach: „wyszedł i dotąd nie wrócił". W ten sposób giną najlepsi... W śródmieściu rozpowszechnia się także samobójstwo rasowe (walka o byt... przeludnienie..) jakże szkodliwe dla rozwoju regionalnych wartości Wilna!

Przy centralizacji dzielnice są i gospodarczo słabe. Niech mówią cyfry: oto w produkcji śmieci—procent udziału dzielnic jest minimalny. Cały przemysł w tej dziedzinie zmonopolizowało śródmieście. Stąd taka nadmierna ilość koszów w centrum. Podobne objawy znajdziemy w komunikacji. W śródmieściu ruch nadmierny: autobusy, dorożki, taxometry i t. p. W dzielnicach zastój, zaledwie gdzieniegdzie rozlatuje się dorożka 3 kategorji, autobus zjawia się zaledwie parę razy w tygodniu, i tak we wszystkiem. Wystarczy odwiedzić jakąś dzielnicę, a zauważy się dziwne osłabienie tętna życia. Zrozumiałe. Ale zróbcie tam samorząd, radę dzielnicową, która założy własne kino, lombard i łaźnię, porozrzuca własne trawniki i klomby, wystawi własne pomniki Mickiewiczowi—a zobaczycie, jak się dzielnica ożywi, jak zakwitnie w niej kultura.

I jeszcze jeden argument niezmiernie ważny wykazuje zło rządów centralistycznych dla Wilna. Kwestja narodowościowa! Mamy przecież w Wilnie mniejszości, tak zwanych „nietutejszych". Gdzie niegdzie tworzą oni większe grupy, gdzieniegdzie mniejsze, ale wszędzie jednak obecność ich powoduje tarcia i walki. Ta więc kwestja czeka na swe szczęśliwe rozwiązanie (!) Jak to zaraz zobaczymy, możliwe to będzie jedynie przy zastosowaniu decentralizacji.

Wszystko to, cały ten stan rzeczy nasunąć powinien każdemu myśl o konieczności politycznej decentralizacji Wilna. Ze względów ekonomicznych i narodowościowych, ze względów geograficznych—Wilno winno być podzielone na 7 dzielnic, posiadających swe własne rządy. Wyliczamy je po kolei:

1) Zwierzyniec. Mamy tutaj tylko 15 proc. nietutejszych. Tworzą oni jedną grupę narodowościową—*Witoldowian.*

1) Pohulanka. Rdzennie tutejsi—*Pohulanie.* Element napływowy rekrutuje się z *Reducian* (23 proc.).

3) Nowy Świat połączony z Rossą. Tu znowu przeważająca większość tutejszych, tak zw. *Rossian*, którzy zamieszkują bardzo gęsto okolicę zwaną Cmentarzem Rossą. Nietutejszych 13 proc. Są to *Kolejanie, Słowianie, Witebszczanie* etc.

4) Antokol. Element napływowy tworza *Rośpieszanie.* Ruch imigracyjny jest silny latem.

5) Zarzecze. Tutejszych aż 3 silne grupy: *Łotoczanie, Bakszczanie* i *Suboczanie.* Nietutejszych mały proc. są to *Belmontczycy* i zamierająca grupa *Sasów*, zamieszkałych na Kępie.

6) Śnipiszki z Kalwarją. Rdzennie tutejszych zaledwie 65 proc., ale za to tworzą grupę ogromnie jednolitą i zwartą. Są to dziady kalwaryjskie.

Pozostaje 7 dzielnica — Śródmieście. Tutejsi znowu w większości głównie dzięki silnej bardzo narodowości *Józefuoweczek, Łukiszczan* i *Jakubian.*

Tak oto przeprowadzony podział, zapewniając wszędzie w każdej dzielnicy znakomitą większość tutejszym, ułatwi masową asymilację nietutejszych. W ten sposób oblicze Wilna zyska na jednolitości. Osobno należałoby potraktować liczną grupę nietutejszych zwanych Uesbianami. Nie potrzebuję dodawać, że mam tu na myśli ludzi mających coś wspólnego z uniwersytetem, wszystko jedno, czy to „coś" jest nauką, czy czapką. Otóż z tej racji należałoby stanowczo utworzyć osobną kurję wyborczą, gdyż w przeciwnym razie Uesbianie, odznaczający się zaborczością, a rozsiani po całym grodzie, mogliby tę okoliczność wyzyskać dla swych wpływów ze szkodą dla innych narodowości.

Taki, a nie inny podział jest też uzasadniony gospodarczo. Podzieliliśmy Wilno w ten sposób, żeby w każdej dzielnicy był rynek, postoje dorożek i taksometrów, przynajmniej po jednym moście, po trzy kjoski do gazet i po odpowiedniej ilości koszów do śmieci. Można twierdzić z pewnością, że mając te zasadnicze podstawy, dzielnice będą się dalej rozwijały samodzielnie, tworząc sobie z czasem własne ogniska kultury, więc cyrki, kina i menażerje, własne ogniska akademickie, własne gry świetlno-kolorowe i własne szpitale dla warjatów. Co za możliwości otworzą się wtedy szlachetnej rywalizacji dla dzielnic! Już przecie dzisiaj niektóre dzielnice szczęśliwie się autonomizując mogą się poszczycić zdobyczami kulturalnemi. Taki Zwierzyniec posiada już własną radjostację, taka Pohulanka — „Redutę" i daj Boże, aby i inne dzielnice coprędzej u siebie podobne instytucje założyć mogły. Będą mogły przy decentralizacji!

A teraz o strukturze rządzenia. O ustroju. Jak wspomnieliśmy, każda dzielnica posiadać winna własną radę dzielnicową i własny magistrat. Ilość radnych uzależniona będzie od stopnia zamożności dzielnicy, w każdym razie nie powinna przekraczać połowy jej mieszkańców. Każda dzielnica winna także mieć własną straż miejską (policjantów) wprowadzając dla niej odrębny strój, do którego motywów z pewnością dostarczą miejscowe tradycje.*)

Rady dzielnicowe wybierałyby delegatów do Sejmu miejskiego, którzyby tworzyli centralną władzę ustawodawczą. Na czele zaś miasta całego — stanie dziedziczny prezydent pochodzący z rdzennie tutejszych, t. j. z dziadów kalwaryjskich.

Wilno, po wprowadzeniu samorządów dzielnicowych bynajmniej nie przeobrazi się w jakiś związek miast. Owszem, jedność organiczna pozostanie nadal, przejawiając się: po pierwsze w języku urzędowym, który zawsze i niezmiennie pozostanie „tutejszym", po drugie w zachowaniu swobody przesiedlania się, zawierania małżeństw, chodzenia po wszystkich ulicach i t. p.

Anonim

*) Pomysł ten nie jest nowy. Powołuję się tutaj na angielskiego męża stanu, Chestertona, który to samo projektował dla Londynu.

Życie gospodarcze.

Żydowskie sfery gospodarcze wobec zagadnienia aktywizacji bilansu handlowego.

(Specjalny wywiad „Kurjera Wil." z dyrektorem Związku Kupców i Przemysłowców Żydowskich p. Eljaszem Brazem).

W związku z wszczętym, rzec można żywiołowym ruchem w całym kraju w kierunku osiągnięcia samowystarczalności gospodarczej, połączonej z kwestją podniesienia na należyty poziom naszego bilansu handlowego, należy wysunąć przed wszystkiemi postulatami doby czynnik troski, by ruch cały nie upodobnił się do słomianego ognia.

Wychodząc z założenia, iż głos decydujący w tej sprawie przypada sferom gospodarczym postanowiliśmy zebrać wśród tych sfer odnośne poglądy.

Sądowanie poglądów zaczynamy od organizacji gospodarczej Związku Kupców i Przemysłowców Żydowskich w Wilnie, zwłaszcza, że poglądy tych sfer w chwili obecnej są mało znane szerszemu ogółowi. Dyrektor tego zrzeszenia gospodarczego p. Eljasz Braz, zapoznawszy się z naszą inicjatywą mówi nam, co następuje:

— Doskonale rozumiemy, że na drodze do całkowitego uzdrowienia życia gospodarczego stoi poważna przeszkoda pod postacią ujemnego bilansu handlowego, którego pasywa sięgają już cyfry jednego miljarda złotych i który budzi słuszne obawy, co do stałości naszej waluty, a co najgorsze może wywołać niepożądane przesilenie w naszem życiu gospodarczem

— Jakie żydowskie sfery gospodarcze widzą drogi naprawy?

— Aczkolwiek rząd przedsięwziął energiczne kroki w celu zapobieżenia złu, stoimy na stanowisku, że rządowi musi przyjść z pomocą społeczeństwo, a w pierwszym rzędzie kupiectwo i przemysł krajowy.

— Czy to jest stanowisko bez żadnych ale?

— Tak, lecz śpieszę wyjaśnić, że jednakowoż uważamy, iż walka o poprawę bilansu handlowego nie może iść po linji nieobmyślanego i w skutkach nieobliczalnego bojkotu wszystkich towarów zagranicznych, które są częstokroć tańsze i lepsze od produkowanych w kraju, a często nawet są niezastąpione. Wiadomo bowiem, że cały szereg towarów sprowadza się z zagranicy do nas według t.zw. cen dumpingowanych, z drugiej strony bojkot tych towarów wywołać może niepożądany demarche ze strony tych państw, z któremi Polska zawarła traktaty handlowe, zobowiązując się do wzajemnej wymiany towarów, według ustalonych kontyngentów.

— Jednakowość doświadczenie wskazuje—wtrącamy—iż te kontyngenty są sztucznie rozszerzane przez importerów z krzywdą bilansu handlowego Polski.

— Zapewne jest i tak, lecz rozchodzi się o zachowanie pewnego minimum importu.

Muszę w ślad zatem dodać — mówi pośpiesznie p. Braz,—że kupiectwo żydowskie rozumie doskonale niezbędność zastępowania, gdzie tylko można towarów zagranicznych przez towary krajowe, jak również konieczność zdobycia dla produkcji polskiej zagranicznych rynków.

— Wnioski stąd?

— Walka o naprawę naszego bilansu handlowego powinna iść w pierwszej linji w kierunku wzmożenia eksportu i chociaż rząd nasz w zrozumieniu tego zadania, pomijając błędne posunięcia w postaci niektórych projektów standaryzacyjnych, popiera eksport zagraniczny tworząc w tym celu Państwowy Instytut Eksportowy — wiele jeszcze na tem polu pozostaje do zrobienia. Aktualnemi są postulaty: *zwolnienie eksportu od różnych opłat, utworzenie eksportowej instytucji kredytowej, zniesienie ograniczeń paszportowych i zredukowanie ustawodawstwa socjalnego,* albowiem świadczenia socjalne są b. wysokie i niewspółmierne do siły gospodarczej kraju.

Niech wolno mi zwrócić uwagę—dodaje do tego p. Braz,—iż jeśli idzie o podatki obrotowe, to pod względem wysokości norm podatek ten jest najwyższym w Europie.

— Jakie kroki przedsięwziąły sfery żydowskie?

— Żydowskie sfery gospodarcze ze swoją centralą w Warszawie na czele w zrozumieniu powagi chwili nawiązały stały kontakt i współpracę z Instytutem Eksportowym i oddały cały swój aparat organizacyjny na usługi kupiectwa, które interesuje się eksportem, dokładnie je informując o konjunkturach, warunkach zbytu, stawkach celnych i t. d. To trzeba napomknąć, że do Centrali Związków należy przeszło 300 oddziałów na terenie Rzeczypospolitej.

— W czem się wyraża praca Związku Kupców i Przemysłowców Żydowskich w Wilnie?

— Poza wypełnianiem zleceń i wskazań Centrali zarząd nasz zwrócił się ostatnio z specjalnym okólnikiem do działających przy związkach 30 odrębnych prowincyj, w którym to okólniku oświetlił należycie wytworzoną sytuację i nawołuje do podtrzymania wytwórczości krajowej.

Oprócz tego zwoływane są stopniowo zebrania poszczególnych sekcyj, na których sprawa ta jest szczegółowo dyskutowana i omawiana.

Zrozumiałem jest — kończy swe wywody dyr. Braz, że związek reprezentując, tak wielkie rzesze kupiectwa, stanowi pewną siłę, która ma możność skutecznego oddziaływania na akcję w kierunku aktywizacji naszego bilansu handlowego i podniesienie eksportu z terenu Wileńszczyzny.

Sir.

KRONIKA KRAJOWA.

— Dnia 4-go listopada r. b. w Sali Śniadeckich U.S.B. odbył się wiec ogólno-akademicki zwołany przez Ligę Samowystarczalności Gospodarczej. Przemawiali na wiecu p. Nagurski, p. Król, i p. Dembiński. Na wniosek tego ostatniego wiec uchwalił przez aklamację następującą rezolucję: „Wiec Ogólnoakademicki z dnia 4 listopada 1928 r. uchwalił: 1) poprzeć i solidaryzować się z działalnością Ligi Samowystarczalności Gospodarczej, 2) bezwzględnie nie kupować towarów zagranicznych zwalczanych przez Ligę, 3) propagować słowem i czynem ideę samowystarczalności gospodarczej, 4) zwrócić się z gorącym apelem do starszego społeczeństwa, aby i ono przez współpracę z młodzieżą akademicką przyczyniło się do aktywizacji bilansu handlowego.

— **Przyjazd delegata Pow. Wystawy Krajowej.** Dziś przybywa do Wilna główny delegat Powszechnej Wystawy Krajowej dr. Górski z Warszawy, który przeprowadzi tu cały szereg konferencyj związanych z udziałem Wileńszczyzny w wzmiankowanej wystawie. (x).

Giełda warszawska z dn. 7, XI. b. r.

WALUTY i DEWIZY:

Dolary	8,88¼—8,86¼
Belgja	123,94—123,63
Holandja	357,75—356,85
Londyn	43,23¾—43,12
Nowy-Jork	8,90 — 8,88
Paryż	34,83—34,74
Praga	26,42—26,36
Szwajcarja	171,60—171,17
Wiedeń	125,37—125,06
Włochy	46,70½—46,58
Marka niemiecka	212,39.

Papiery procentowe: Dolarówka 102 — 103,50. 5% pożyczka konwersyjna 67. 5% kolejowa 60, 50. 6% dolarowa 85, 25. 10% kolejowa 102,50. 8% L. Z. Banku Gospodarstwa Kraj. i Banku Rolnego, obligacje Banku Gospodarstwa Kraj. 94. 8% obligacje Polskiego Banku Komunalnego 89 — 89,50. 4½ procentowe listy zast. ziemskie 49,75 — 49,50. 8% warszawskie 69—69,50, 8% Piotrkowa 61,50. 10% Radomia 71,75,

Akcje: Bank Dyskontowy 134,50 Handlowy 120 Polski 175—174, 50—175 Elektrownia w Dąbrowie 88 Firley 65,50. Łazy 6. Wysoka 205 25.

Polowanie na naiwnych.

Pod takim tytułem „Głos Prawdy" w Nr 306 zamieszcza artykuł, w którym mówi się o tranzakcjach firmy Syndicat Internacional Amsterdam, Harlemer Houttuinen 25. O takiej firmie nie słyszałem, natomiast u nas w Wilnie od kilku tygodni grasuje istna epidemja nabywania biletów na warunkach wymienionych przez „Głos Prawdy". Widocznie mamy do czynienia z instytucją pokrewną, która nosi miano Credit International Amsterdam Holland P. O. Box 784.

Mianowicie chodzi o to, by wysłać pod wskazanym wyżej adresem 16 zł. poczem wzamian otrzymuje się cztery talony, które należy sprzedać czterem różnym osobom po 4 zł. za sztukę. Każdy z nabywców winien w ciągu 7—14 dni posłać do Amsterdamu po 16 złotych i otrzymuje z tamtąd do dalszej sprzedaży znowu 3 talony i tak do nieskończoności, bo wiadomo, że pewnego gatunku ludzi nigdy nie zabraknie. Gdy w ten sposób sprzedanych zostanie siedem seryj o różnych kolorach, z których każda następna staje się czterokrotnie liczniejsza od poprzedniej czyli razem 16,384 talonów, na ogólną sumę 65,536 zł. gdy ta ładna sumka wpłynie do kasy owego Credit International wówczas ten, kto zapoczątkował rozsprzedanie pierwszej serji otrzymuje premję — 10,000 zł.

W prospektach tej słynnej firmy jako dowód prawdziwości oferty przytacza się szereg nazwisk i adresów osób, którym już zostały wypłacone premje po 10.000 zł. Z tego wynika, że już kilka miljonów złotych wywędrowało z Polski do kasy pomysłowego przedsiębiorstwa.

W czasie, gdy mówi się o samowystarczalności gospodarczej, gdy urządzamy propagandę „Dnia oszczędności"—odbywa się połów naiwnych obywateli, wyłudza się od nich stosunkowo znaczną sumę wzamian nic nie dając oprócz bezwartościowych talonów.

„Cały materjał w tej sprawie powędrował do prokuratora" tak zakańcza artykuł redakcji „Głosu Prawdy". Oby to samo stało się i w Wilnie!

W. S.

Z sądów.

Echa kradzieży w fabryce mebli Szyffelowej.

W roku ubiegłym właścicielka fabryki mebli przy ulicy Szeptyckiego Zofja Szyffel zauważyła, że z fabryki ginie surowiec potrzebny do wyrobu mebli. Wobec tego, że kradzieże nie ustawały Szyffel powiadomiła o tem policję, która roztoczyła baczną obserwację nad miejscami sprzedaży „używanych" rzeczy i w parę dni potem ujęła osobnika sprzedającego blaty od krzeseł, pochodzące z fabryki Szyffelowej. W wyniku dochodzenia w stan oskarżenia zostali postawieni prócz zatrzymanego Michała Słuckiego jeszcze trzej jego wspólnicy: Romuald Kuszelewicz, Mejer Tepuch i Josel Salitan. Na rozprawie sądowej okazało się, że kradzieży dokonywano przy czynnej pomocy Słuckiego, który był pracownikiem w fabryce i cieszył się zupełnem zaufaniem właścicielki, co pozwoliło, że wszystkie jego sprawki uchodziły mu narazie bezkarnie. Sąd skazał wszystkich oskarżonych po 3 miesiące więzienia każdego. (x).

Wśród pism.

Ostatni (44) numer „Tygodnika Illustrowanego" przynosi na pierwszem miejscu artystyczną fotografję pomnika na grobie pięciu poległych, ku któremu w dzień zaduszek śpieszą wszystkie serca L. W. Biegeleisen umieszcza drugi zkolei artykuł w sprawie bilansu handlowego, piękne zaś ilustracje unaoczniają ciekawsze momenty z ubiegłego tygodnia walki o gospodarczą samowystarczalność Polski. Z. Dębicki pomieszcza obszerny artykuł p. t. „Dzień zaduszny literatury" wspominając wielkie postacie naszego piśmiennictwa, które za naszych czasów doszły do grobu. W. Husarski omawia wystawę Jacka Mierzejewskiego. Mnóstwo ilustracyj aktualnych obrazuje najważniejsze wypadki tygodnia w kraju i zagranicą.

Wieści i obrazki z kraju.

Walka straży litewskiej z bandą przemytniczą.

Nocy wczorajszej patrol K. O. P-u w rejonie Wieżajn zaalarmowany został gęstą strzelaniną po stronie litewskiej. Jak się później wyjaśniło litewska straż graniczna stoczyła formalną bitwę z grasującą na tym terenie bandą przemytniczą. Po 10-cio minutowej strzelaninie przemytnicy cofnęli się do okolicznych lasów, gdzie zarządzona została generalna obława. Przemytnicy są doskonale wyekwipowani i bronią się energicznie.

KRONIKA WIL.-TROCKA.

— **Postrzelenie chłopca.** Do Wilna przywieziono i ulokowano w szpitalu mieszkańca Lebiedziewa 19 letniego Chaima Gołąba, który przy niewyjaśnionych narazie okolicznościach został przestrzelony przez jadącego drogą niejakiego Piaseckiego. Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie. (x).

Z POGRANICZA.

— **Ujęcie poszukiwanego oszusta.** Onegdaj na pograniczu polsko-litewskiem w rejonie Sejn władze bezpieczeństwa aresztowały od dawna poszukiwanego Władysława Okołowicza, oskarżonego o oszustwo wekslowe popełnione w jednej z fabryk łódzkich. Okołowicz podług wszelkiego prawdopodobieństwa usiłował zbiec do Litwy.

Zbiega przekazano do dyspozycji władz śledczych.

— **Morderstwo czy nieszczęśliwy wypadek?** Przed kilku dniami we wsi Berezowce koło Filipowa podczas połowu ryb. z miejscowego jeziora wydobyto zwłoki 26-letniego mężczyzny. Jak stwierdziło doraźnie przeprowadzone dochodzenie jest to Wacław Oleszkiewicz, mieszkaniec pobliskiej wsi. Zachodzi przepuszczenie, iż został on w celach rabunkowych zamordowany i dla zatarcia śladów wrzucony do jeziora. Tajemnicę rozwiąże toczące się śledztwo.

KRONIKA.

Czwartek 8 listopada.

Dziś: Godfryda.
Jutro: Teodora.
Wschód słońca—g. 6 m. 35
Zachóod „ g. 15 m. 31

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 7. XI. b. r.** Ciśnienie średnie 760. Temperatura +7 stop. C., opady. — Wiatr przeważający południowy.

Uwagi: półpochmorno, minimum na dobę +5 stop. C. maksimum +9 stop. C.

Tendencja barometryczna wzrost ciśnienia.

KOŚCIELNA.

— **Udział duchowieństwa katolickiego w obchodzie Święta Wskrzeszenia Państwa.** Katolicka Agencja Prasowa donosi, że Kurja Metropolitalna Wileńska wydała dziś okólnik do W. W ks. ks. Dziekanów treści następującej: „Rocznicę wskrzeszenia Polski w r. b. szkoły będą obchodziły 10 listopada. Obchody rozpoczną się od uroczystego nabożeństwa i odpowiedniej przemowy. Zechcą tedy Przewielebni Księża Dziekani powiadomić Księży, by odnośne prośby władz szkolnych były uwzględnione i by X. X. przyczynili się do uroczystego w duchu religijnym obchodu".

ADMINISTRACYJNA.

— **Przegląd ogierów nielicencjowanych.** 12 b. m. o godzinie 8 rano na rynku Stefańskim odbędzie się przegląd ogierów w celu zlicencjonowania. Do przeglądu winny być doprowadzone wszystkie ogiery, które mają ukończone 3 lata, lub też starsz niedoprowadzone w roku ubiegłym do przeglądu jako też i te które w roku zeszłym otrzymały świadectwa uznania drugiej i trzeciej kategorji. Na przyszłość dopuszczanie nielicencjowanych ogierów do klaczy będzie karane w drodze administracyjnej do 200 zł. (x).

MIEJSKA.

— **Posiedzenie budżetowe Magistratu.** W najbliższy piątek odbędzie się pierwsze posiedzenie Magistratu poświęcone sprawom preliminarza budżetowego na rok 1929/30.

— **Magistrat a święto 10-cio lecia niepodległości.** Na wczorajszem posiedzeniu Prezydjum Magistratu m. Wilna debatowano nad sprawą przygotowań do święta 10-cio lecia niepodległości Polski. W wyniku dyskusji, jaka na ten temat się wyłoniła — postanowiono: na ul. Mickiewicza u wylotu na plac Katedralny wybudować bramę triumfalną. Pozatem na placu Łukiskim zdecydowano wybudować specjalny obelisk, jak również rzęsiście iluminować gmach Magistratu, Górę Zamkową oraz wszystkie posesje miejskie.

— **Prace Komisji Technicznej.** Onegdaj w lokalu Magistratu m. Wilna odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji Technicznej. Jako punkt pierwszy porządku dziennego rozpatrywano sprawę regulacji placu Katedralnego oraz przyległych doń ulic i ogrodów miejskich. Po krótkiej dyskusji zdecydowano plan robót zaakceptować. Jednocześnie Komisja zaaprobowała opracowany przez architekta miejscowego Narębskiego projekt budowy gmachu szkoły powszechnej przy ul. Sierakowskiego 6. Wreszcie pod obrady wpłynął wniosek w sprawie budowy ośrodka zdrowia—Komisja jednogłośnie uznała, że najodpowiedniejszem miejscem pod budowę tego gmachu będzie teren u wylotu ul. Kijowskiej i zauł. Kucharskiego.

SANITARNA.

— **Stan chorób zakaźnych w Wilnie.** W ciągu tygodnia ubiegłego zanotowano na terenie Wilna następującą ilość zasłabnięć na choroby zakaźne: tyfus brzuszny — 3; tyfus plamisty — 1; płonica — 7; błonica — 3; ospa wietrzna — 3; krztusiec — 6; grypa 1; gruźlica 10 (zmarło 1). Razem zanotowano 39 wypadków zasłabnięć, z czego 1 dał wynik śmiertelny.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Egzaminy magisterskie na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Stefana Batorego.** W okresie egzaminacyjnym jesiennym 1928 r. przystąpiło do egzaminów magisterskich 112 osób, składając 117 egzaminów, z których 108 dało wynik pomyślny.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Egzaminy dla eksternów w szkołach powszechnych.** Osoby, które nie uczęszczały do szkoły powszechnej lub jej całkowicie nie ukończyły, a przekroczyły już obowiązkowy wiek szkolny i pragną uzyskać świadectwo ukończenia szkoły powszechnej mogą się poddać egzaminowi z zakresu materjału naukowego 5, lub 7-klasowej szkoły powszechnej, który odbędzie się w dniach 14, 15, 16 i 17 listopada 1928 r. w lokalu publ. szkoły powsz. Nr 1 ul. Żeligowskiego Nr 1

Zezwolenia na składania tego egzaminu udziela Inspektor Szkolny m. Wilna. Do podania wniesionego do Inspektora Szkolnego należy dołączyć: a) metrykę urodzenia, b) świadectwo moralności, c) krótki, własnoręcznie napisany życiorys, d) ewentualnie ostatnie świadectwo szkolne, e) fotografję, stwierdzającą tożsamość osoby.

Jeżeli kandydat przekroczył 18 lat życia, winien również w podaniu zaznaczyć, czy pragnie być zwolnionym od składania egzaminu z rysunków, robót ręcznych, śpiewu i ćwiczeń cielesnych; w takim razie musi w podaniu swem o dopuszczenie do egzaminu wyraźnie o to prosić.

WOJSKOWA.

— **Kto staje do zebrań kontrolnych.** Dziś 8 b. m. do zebrań kontrolnych stają szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia urodzeni w roku 1888, nazwiska których rozpoczynają się na S i T.

Jutro 9 b. m. do zebrań kontrolnych stają szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią kategorji A i C (dawniej C1.) urodzeni w roku 1901 od A—Z włącznie, który w latach 1925—27 nie stawili się do zebrań kontrolnych. (x)

Z KOLEI.

— **Zmiana kolorów.** Na mocy zarządzenia odnośnych władz centralnych—Wileńska Dyrekcja Kolejowa zamierza wkrótce salę poczekalni III i IV klasy na dworcu przemalować na kolor ciemny. Zmiana koloru spowodowana jest względami natury estetycznej.

— **Podwyższenie dodatku uposażeniowego.** Na podstawie decyzji odnośnych władz kolejowych, dodatek do uposażeń dyspozytorom parowozowym został ostatnio zwiększony z 50 do 60 zł. miesięcznie,

Z POCZTY.

— **Coraz lepiej.** Często słyszało się utyskiwania, na różne braki i niedomagania poczty, często pisaliśmy nawet o tych niedomaganiach. Ostatnio jednak musimy zanotować fakt ogromnie pocieszający, że braki te i niedomagania albo znikły zupełnie, albo też są w stadjum likwidacji. Obserwując pracę poczty widzimy obecnie wzmożoną jej działalność w kierunku rozbudowy szwankującej dotychczas sieci połączeń telefonicznych, ludowy nowych i remont starych gmachów pocztowych na terenie dyrekcji wileńskiej oraz stosowanie ulepszeń pocztowych na modłę państw zachodnich. Rezultaty tej pracy dają się już zauważyć wyraźnie na terenie naszego miasta. Obecnie prowadzone są intensywnie prace nad ułożeniem kabla podziemnego i jest nadzieja, że znikną wkrótce nad miastem pajęczyny drutów wraz ze słupami, które wcale nie przyczyniają się do estetyki miasta.

Na uwagę zasługuje także fakt, że wydział ekspedycyjny, którego zadaniem jest dostarczanie korespondencji funkcjonuje obecnie bez zarzutu, dzięki czemu stosunki między pocztą, a publicznością są jak najlepsze, czego nie było za rządów p. Popowicza.

Wszystkie te prace i ulepszenia, prowadzone naprawdę z rozmachem zawdzięczamy przedsiębiorczości i energji obecnego Prezesa Dyrekcji P. i T. inż. Żółtowskiego, oraz jego bezpośredniego współpracownika na terenie Wilna inż. Giecewicza, naczelnika urzędu pocztowego Wilno Nr 1.

Z POLICJI.

— **Budowa sanatorjum przeciwgruźliczego dla funkcjonarjuszów Policji.** Wczoraj rano p. wojewoda Raczkiewicz w towarzystwie inżyniera Wojciechowskiego i inspektora P.P. Praszałowicza zwiedził położone pod Landwarowem budowle byłego rosyjskiego towarzystwa przeciwgruźliczego „Biały Kwiatek", które po odpowiedniem odrestaurowaniu będą oddane do użytku władz policyjnych. Ze względu na odpowiedni teren będzie urządzone tam sanatorjum przeciwgruźlicze dla funkcjonarjuszów Policji Państwowej województwa wileńskiego.

Projekt budowy sanatorjum został już zatwierdzony i roboty w tym kierunku będą rozpoczęte w pierwszych dniach kwietnia 1929 roku. (x)

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Dookoła obchodu 10 lecia Niepodległości.** P. prezydent Folejewski wezwał wszystkich radnych miejskich do wzięcia udziału w uroczystościach 10 lecia istnienia Państwa.

— Dnia 11 b. m. o godz. 7 rano przy ul. Jagiellońskiej 3 m. 33 nastąpi zbiórka członków i sympatyków Koło Młodzieży im. Zawiszy Czarnego, w celu wzięcia udziału w uroczystości.

— Polska Macierz Szk. wzywa swych członków do wzięcia udziału w pochodach. W sobotę o godz. 5 pp. zbiórka na placu katedralnym. W niedzielę o godz. 11 po nabożeństwie w Bazylice—pochód na Plac Łukiszki.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Nawrót do tradycji.** Nawiązując do naszej notatki o wyborze rabina Rubinsztejna naczelnym rabinem gminy wyznaniowej żydowskiej należy dodać, że sam wniosek sjonistów o stworzenie stanowiska naczelnego rabina spotkał się ze stanowczym sprzeciwem lewego skrzydła gminy. Obrady nad tą sprawą toczyły się do godziny 3 w nocy i były bardzo burzliwe. Ostatecznie wniosek sjonistów uzyskał większość, co Bund i inni przyjęli z wielkiem niezadowoleniem. Stanowisko naczelnego rabina zostało skasowane specjalną uchwałą gminy przed 150 laty. Wybór senatora Rubinsztejna, na naczelnego rabina, wskazuje, iż gmina wileńska nawróciła do swej tradycji.

— **Do Ameryki—po fundusze.** Z polecenia rabina z Radunia Hejfeca wyjeżdża do Ameryki delegacja rabinów w celu zorganizowania tam kwesty utrzymanie szkół religijnych w Wileńszczyźnie. (x)

— **Wystąpienie z zarządu gminy.** P. Pollak nadesłał pismo do zarządu gminy żydowskiej z powiadomieniem, że zrzeka się godności członka zarządu. Powodów tego kroku p. Pollak nie podał. (x)

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Zebranie piekarzy.** Onegdaj odbyło się posiedzenie piekarzy-żydów, którzy omawiali sprawę wchodzącego w życie z dniem 12 b. m. zakazu przemiału pszenicy poniżej 65 proc. Piekarze stoją na stanowisku, że 65 proc. mąka nie nadaje się do wypieku ciasta. (x)

RÓŻNE.

— **Wykopanie kości ludzkich.** Podczas robót ziemnych w pobliżu posesji o. o. Franciszkanów przy ul. Trockiej natrafiono na kości ludzkie niewiadomego pochodzenia. (x)

Teatr i muzyka.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **Marja Gorczyńska dla inteligencji pracującej.** Dziś Marja Gorczyńska wystąpi na przedstawieniu przeznaczonem dla inteligencji pracującej, na którem ukaże się świetna krotochwila W. Rapackiego „Panna z dobrego domu". Ceny miejsc zniżone.

— **Jutrzejsza premjera.** Jutro Teatr Polski wystawia premjerę komedji Kesslera „Grzebień szyldkretowy", nigdy w Wilnie nie granej.

— **Ku uczczeniu 10-cio lecia niepodległości.** Teatr Polski wystawia w niedzielę 11 b. m. o g. 3 pp. komedję Al. Fredry „Damy i huzary". Ceny miejsc najniższe od 20 gr.

— **Popołudniówka niedzielna z udziałem Marji Gorczyńskiej.** W niedzielę 11 b. m. na przedstawieniu o g. 5 m. 30 znakomita artystka M. Gorczyńska wystąpi w świetnej amerykańskiej komedji „Szkoła wdzięku".

Sztuka ta jest w zupełności odpowiednia dla młodzieży.

— **Wieczory K. Krukowskiego w Teatrze Polskim.** Zapowiedź wieczorów K. Krukowskiego art. teatru „Qui pro quo", wywołała żywe zainteresowanie. Świetny ten artysta wystąpi w otoczeniu zespołu artystów warszawskich, dwukrotnie w sobotę 10 i niedzielę 11 b. m. o godz. 11 w.

Bilety nabywać można w kasie Teatru Polskiego codziennie 11—9 w.

— **Reduta na Pohulance.** Dziś oryginalna sztuka Tadeusza Łopalewskiego „Rycerz z La Manczy". Czysty dochód przeznaczony na odnowienie kaplicy Ostrobramskiej.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni B. Sztralla i od godz. 17-ej w kasie teatru. Początek punktualnie o godz. 20-ej, koniec o godz. 23-ej.

W niedzielę dnia 11 b. m. uroczyste przedstawienie z okazji 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego. Odegrany zostanie dramat Stanisława Wyspiańskiego—„Wyzwolenie".

Postać Konrada kreuje Juljusz Osterwa.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

CZWARTEK, dn. 8 listopada 1928 r.

11.56—12.10: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 12.10—12.30: Transmisja z Warszawy: „Jak pracowaliśmy w kooperatywie szkolnej i co z tego wynikło" odczyt wygł. Kazimierz Krawczyński. 12.30—14.00: Transmisja z Filharmonji Warszawskiej koncertu organizowanego dla młodzieży szkolnej. 16,10—16,30: Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 16,30—16,45: Komunikat harcerski. 16,45—17.10: Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie, ul. Marszałkowska 132. Jeneralne Przedstawicielstwo na Polskę ang. wytwórni „His Master's Voice". Płyty: 1. Puccini: Tosca-potpouri I i III cz. 2. Rimski-Korsakow: Solo na skrzypcach z op. „Złoty Kogucik" — Ja ques Thibaud. 3. Strauss: Potpourri z operetki „Zemsta nietoperza" I i II cz. 4. Deppen: O panno Hanko. Jaffe: Collegiate. 17,10—17,35: Audycja recytacyjna z cyklu: Polska poezja współczesna". Utwory Juljana Tuwima w wyk. Eleonory Frenkiówny i Wacława Malinowskiego. 17,35—18,00: „Charlie Chaplin", odczyt wygłosi Leszek Szeligowski. 18,00—19,00: Transmisja z Warszawy: Audycja literacka. 19,00—19,25: Pogadanka radjotechniczna. 19,25—19,50: Kukułka wileńska. 19,50 — 20,05: Sygnał czasu w Warszawy, odczytanie programu dziennego i komunikaty. 20,05 — 20,30: „Prawdziwy amator" opowiadanie wygł. Wala Minkiewiczówna. 20.30: Transmisja z Warszawy: koncert wieczorny. 22,00 — 23,30: Transmisja z Warszawy. komunikaty P. A. T., policyjny, sportowy oraz muzyka taneczna.

PIĄTEK, dn. 9 listopada 1928 r.

11.56—12.10. Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 16 10—16.30 Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 16.30—16.45 Kurs języka włoskiego—lekcja 4-ta, prowadzi dr. J. Rostkowska. 16.45—17.10 Audycja dla dzieci: pieśni jesienne Moniuszki, w wyk. chórów szkół powszechnych III i VII. 17.10—17.35 Audycja wesoła: „Nokturn" groteska Tyczyńskiego w wyk. Z. D. R. Wileńskiej. 17.35—18.00 „Obrzędy weselne ludu polskiego" odczyt wygł. docent U. S. B. dr. Cezarja Ehrenkreutzowa. (Trans. na inne stacje). 18.00—18.40 Transmisja z Warszawy: koncert w wykonaniu orkiestry Domrzystów pod dyr. B. Zubrzyckiego. 18.40—19.00 „Skrzynka pocztowa". korespondencję bieżącą omówi kierownik progr. p. Witold Hulewicz. 19.00 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej: uroczysta akademja z okazji 10-lecia Niepodległości Polski. Poczem z Warszawy: komunikaty P A.T. policyjny, sportowy i inne.

Charlie Chaplin w radjo.

Dziś o g. 17-ej (5-ej po poł.) i pół p. Leszek Szeligowski wygłosi z rozgłośni wileńskiej odczyt o Charlie'm Chaplin'ie, nieporównanym artyście ekranowej groteski, z Bożej łaski poecie ironicznym i smutnym wesołym tragicznym zarazem w swoich pełnych prostoty, a jakże głębokich przeżyciach przed objektywem aparatu kinowego.

Artysta sławny już na całym świecie, śpiewany z zachwytem przez wielu znakomitych poetów, genjalnie spostrzegający i odtwarzający wszelkie nowizny tradycyj i tragizmy komedyj szarego niepozornego człowieka, jednego z wielu miljonów istniejących w świecie.

Dzisiejszy prelegent jest dość rzadkim znawcą tematu, który porusza, jako też kinematografji wogóle. Przy dość rozpowszechnionej u nas kinomanji a słabej orjentacji w dziedzinie filmu wśród zaprzysiężonych wielbicieli kina, nawet—taki odczyt jest wielce pożyteczny. (x)

Na wileńskim bruku.

Aresztowanie kolportera bibuły komunistycznej.

Nocy wczorajszej przechodzący ulicą Nowogródzką policjant zauważył rozglądającego się na strony osobnika wobec czego postanowił go zatrzymać. Nieznajomy widząc policjanta skręcił nagle w bok i począł uciekać, lecz został zatrzymany i odprowadzony do komisarjatu.

Wobec niejasnych odpowiedzi i braku dokumentów aresztowano go i przeprowadzono u niego rewizję, podczas której znaleziono pod ubraniem plikę odezw komunistycznych przeznaczonych do rozrzucania na mieście. (x).

— **Okradzenie p. pułkownika Matuszkiewicza.** Wczoraj w dzień nieujawnieni narazie sprawcy dostali się do mieszkania p. pułkownika Matuszkiewicza (Połocka 24) skąd wynieśli różne rzeczy na znaczną, choć bliżej narazie nieustaloną, sumę. (x).

Wyniki uzupełniających wyborów do Zarządu Kasy Chorych m. Wilna.

W myśl § 57 Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społeczn. z dn. 24 marca 1926 r. w sprawie przepisów wyborczych dla Kas Chorych, działających na podstawie Ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, podaje się do wiadomości ogółu następujący wynik uzupełniających wyborów do Zarządu Kasy Chorych m. Wilna, przeprowadzonych na podstawie art. 66 i 68 ust. III wyżej cytowanej Ustawy oraz § 45 i 46 wzmiankowanych przepisów.

Wyszli ze składu Zarządu.	Zostali na ich miejsce wybrani:
A. Z grupy ubezpieczonych:	
a) członkowie pp.:	
Zeydler Kazimierz, bankow.,	Zeydler Kazimierz bankowiec,
Żerko Józef, dozorca.	Marciniak Wacław, cukiernik.
b) zastępcy pp.:	
Biszewski Edward, inżynier,	Glatman Juljusz, inżynier,
Dubowski Izrael, nauczyciel.	Cukierżys Miron, farmaceuta.
B. Z grupy pracodawców:	
a) członek p.:	
Fried Anatol, inżynier.	Fried Anatol, inżynier,
b) zastępca p.:	
Mitkiewicz Stanisław, adwokat.	Mitkiewicz Stanisław, adwokat.

3666

Wilno, dn. 6 listopada 1928 r. Zarząd Kasy Chorych m. Wilna.

KONKURS.

Urząd Wojewódzki w Nowogródku ogłasza konkurs na posadę Inspektora Rolnego w Wydziale Rolnictwa, do której przywiązane jest uposażenie w/g VI stopnia służbowego urzędn. państw. Od kandydatów wymaga się ukończenia wyższych studjów rolniczych, oraz uprzedniej praktyki z pracy fachowej w zakresie rolnictwa w urzędach państw., samorządowych lub instytucjach społeczno-rolniczych.

Kandydaci ubiegający się o posadę winni złożyć do końca m-ca listopada podanie, własnoręcznie napisany szczegółowy życiorys, dowody ukończenia wyższych studjów rolniczych, świadectwa z uprzedniej pracy zawodowej, referencje, dowód posiadania obywatelstwa polskiego oraz dowód uregulowania stosunku do służby wojskowej i świadectwo zdrowia.

Kandydaci pozostający w służbie państwowej winni wnieść podanie w przepisanej drodze służbowej.

URZĄD WOJEWÓDZKI NOWOGRÓDZKI.

5610/3663

OGŁOSZENIE.

W Okręgu Administracyjnym Izby Skarbowej w Brześciu n. B., obejmującej Województwa Poleskie i Nowogródzkie, wakuje pewna ilość posad urzędników referendarskich. Reflektuje się na kandydatów z wyższem wykształceniem, zakończonem przepisanemi egzaminami (pożądane z wykształceniem prawniczem lub handlowem). Wiek—nieprzekroczone 40 lat życia. Przyjęcie do służby może nastąpić ewent. w terminie miesięcznym na stanowiska prowizorycznych referendarzy w VIII st. sł. Podania z napisanym własnoręcznie życiorysem i dokumentami (metryką urodz., poświadcz. obywat. polsk., dyplomem i ewent. świadectwami poprzedniej pracy) należy kierować do Izby Skarbowej w Brześciu n/B.

W podaniach należy wskazać dwie poważniejsze osoby (imię, nazwisko, stanowisko i dokładny adres), któreby mogły udzielić o kandydacie referencyj.

3608/1742/VI-0 **Izba Skarbowa w Brześciu n. B.**

KONKURS 3664

na stanowisko lekarza Powiatowej Kasy Chorych w Olkuszu.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Olkuszu ogłasza niniejszym konkurs na stanowisko lekarza Kasy w osadzie Klucze pod Olkuszem. O stanowisko powyższe mogą ubiegać się lekarze posiadający conajmniej dwuletnią praktykę lekarską i znajomość położnictwa.

Wynagrodzenie 980 zł. mies., mieszkanie, opał i światło. Posada do objęcia od 1 stycznia 1926 r. Podania z dołączeniem odpisu dyplomu lekarskiego, życiorysu i świadectw z odbytej praktyki należy wnosić na ręce Zarządu Kasy w Olkuszu najdalej do dnia 22 listopada br. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Dyrektor *Zygmunt Lubodziecki* Przewodniczący Zarządu *Latos Piotr*

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza niniejszem przetarg w dniu 30.XI. 28 r. na sprzedaż bluz sukiennych, czapek liberyjnych, maciejówek, czapek uszkodzonych, ubrań ochronnych, beczek i balonów szklanych po amonjaku (ostatnie znajdują się w Brześciu).

Ofertę z kwitem na wpłacone do Kasy Dyrekcji w Wilnie wadjum w wysokości 3 proc. od zaoferowanej sumy, należy nadesłać do Prezydjum Dyrekcji, ul. Słowackiego Nr. 2.

Bliższe informacje udzielane są w Wydziale Zasobów (pokój 41) Dyrekcji w godz. 12—13-ej. 3659/1749.

Czy zapisałeś się na członka L. O. P. P.?

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 do 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecz.—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za dostarczenie n-ru dowodowego—20 gr. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na str. IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Oddział w Grodnie — Bankowa 15.

Wydawca „Kurjer Wileński“ s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń“, Druk. „Pax“, ul. św. Ignacego 5, tel. 893. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.